

Gliwice 14 lipiec 2005 r.

Krzysztof Stańko
Areszt Śledczy
w Gliwicach

sygn. Akt II AKp 162 – 163 /05

Sąd Apelacyjny
w Katowicach

WNIOSEK

O odczytanie oświadczenia podejrzanego na posiedzeniu w przedmiocie zażalenia na postanowienie o przedłużeniu okresu tymczasowego aresztowania

W związku ze złożonymi w dniu 4 lipca: zażaleniem na postanowienie Sądu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, oraz wnioskiem o doprowadzenie podejrzanego pozbawionego wolności na posiedzenie w przedmiocie tego zażalenia, z uwagi na brak informacji o podjętej przez Sąd decyzji w przedmiocie doprowadzenia na posiedzenie, w przypadku oddalenia przez Sąd wniosku o doprowadzenie, bądź w przypadku nie doprowadzenia z innej przyczyny,

Wnoszę o

- odczytanie załączonego oświadczenia podejrzanego i dołączenie go do protokołu posiedzenia i akt postępowania.

UZASADNIENIE

Załączone oświadczenie stanowi dopełnienie zażalenia i zawiera nieco szerszy i dokładniejszy opis zarzutów czynionych skarżonemu postanowieniu i postępowaniu przygotowawczemu w całości.

W związku z nieobecnością podejrzanego na posiedzeniu, odczytanie oświadczenia będzie dopełnieniem prawa do obrony.

Za uwzględnienie dziękuję

Z poważaniem

Stańko Krzysztof

OŚWIADCZENIE

Wysoki Sądzie !

Podtrzymując w całej rozciągłości wszystkie zarzuty przeciwko przedmiotowemu postanowieniu zawarte w zażaleniu, pragnę zwrócić uwagę na najbardziej drażliwe kwestie. Zwracam się w tym miejscu do Wysokiego Sądu o zezwolenie na odczytanie przygotowanego na tę okoliczność tekstu, jako że nie jestem wprawnym mówcą, a ponieważ jest to pierwsza od dwudziestu jeden miesięcy okazja do zaprezentowania mojego stanowiska w sprawie – nie mogę pozwolić sobie na pominięcie bądź zaprezentowanie w sposób niezrozumiały poszczególnych wątków na to stanowisko się składających.

- Postępowanie karne toczy się według przepisów niniejszego kodeksu.
- Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności, rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie.
- Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.
- Organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.
- Nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.
- Oskarżonemu przysługuje prawo do obrony.

Te zdania napawają optymizmem każdego obywatela. Te zdania to oczywiście cytaty z kilku początkowych artykułów Kodeksu postępowania karnego. Ustawa ta, jak udało mi się ustalić, jest zasadniczym aktem prawnym, który reguluje sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego oraz środków zapobiegawczych. Ustaliłem również, że każda czynność sprzeczna z przepisami tej ustawy jest niezgodna z prawem, stanowi tego prawa naruszenie. Również naruszeniem prawa jest brak czynności, niewykonanie czynności przewidzianej do wykonania ustawą Kodeks postępowania karnego.

Zapoznałem się z tym aktem prawnym, po czym, uzbrojony w tę – dla mnie zupełnie nową – wiedzę, rozpocząłem studiowanie tych fragmentów akt postępowania, które zostały mi dostarczone przez Sądy i Prokuraturę. Nie są to akta obszerne. To zaledwie kilka postanowień w przedmiocie tymczasowego aresztowania, odpowiedzi na zażalenia na te postanowienia, protokół zatrzymania, odmowy udostępnienia akt w postępowaniu przygotowawczym ...

Wysoki Sądzie !

Zanim skreśliłem pierwsze słowo pierwszego wniosku w tym postępowaniu, zanim przystąpiłem do sporządzenia rozpatrywanego tu zażalenia – długo i z największym niedowierzaniem sprawdzałem jeszcze raz i jeszcze raz, czy to, czego się dopatrzyłem to fakt, czy tylko moje złudzenie.

Niestety, Wysoki Sądzie, to, co zawarłem w zażaleniu oraz to co pragnę teraz dodatkowo podnieść, to są fakty. Te fakty mówią Wysoki Sądzie. Te fakty mówią o tym, że w postępowaniu Ap II Ds 18/02/s dopuszczono się naruszeń. Ba ! W tym postępowaniu naruszono, obrażono i złamano przepisy ustawy Kodeks postępowania karnego, przy czym nie mówię tutaj o pojedynczym uchybieniu przepisowi. Mówię o notorycznym postępowaniu oskarżyciela nie mieszczącym się w żadnych, nawet najszerszych i najodważniejszych interpretacjach przepisów ustawy Kodeks postępowania karnego.

Łamanie przepisów ustawy Kodeks postępowania karnego rozpoczęło się w momencie sporządzenia i ogłoszenia mi treści postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Przedstawiono mi bowiem zarzuty Art. 40 ustęp 1 i 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przedstawiono mi Wysoki Sądzie zarzut o popełnienie czynu nie mającego odzwierciedlenia w prawie naszego kraju, albowiem nie istnieje ustęp trzeci artykułu 40 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Człowiek bywa omylny. Wiedząc to, ustawodawca wprowadził do ustawy Kodeks postępowania karnego przepis Art. 105. § 1. Oczywiście omyłki pisarskie i rachunkowe oraz w obliczeniu terminów w orzeczeniu lub zarządzeniu albo w ich uzasadnieniu można sprostować w każdym czasie.

Czy jednak mamy tu do czynienia z oczywistą omyłką pisarską ? Śmiem twierdzić, że nie jest to sytuacja, którą przewidział ustawodawca w cytowanym artykule. Wynika to wprost z uzasadnień Sądów dla postanowień w przedmiocie środków zapobiegawczych, które Wysoki Sąd otrzymał jako załączniki do zażalenia. Píše się w nich, zapewne cytując fragmenty wniosków Prokuratora, o czynie zagrożonym karą pozbawienia wolności której górna granica wynosi co najmniej 8 lat. Píše się również o zbrodni – o czynie zagrożonym karą pozbawienia wolności, której dolna granica wynosi co najmniej trzy lata. Nie znajduję takich sankcji karnych w żadnym z ustępów artykułu 40 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Precyzyjnie zaś nazywa się czyn, który został mi zarzucony. Nazywa się go produkcją środków odurzających – amfetaminy – w ilości pięciu kilogramów.

Idąc więc tropem nazwy nadanej mojemu rzekomemu czynowi w poszukiwaniu innego artykułu w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii nie znalazłem innego, niż artykuł 40 tej ustawy.

Czy można więc mówić tutaj o oczywistej omyłce pisarskiej ?

Oczywiście – nie można.

Dalej wiąże się z zarzucanym mi artykułem kolejny, sześćdziesiąty piąty artykuł, tym razem ustawy Kodeks karny, kwalifikując mnie jako przestępcę, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu lub popełnia przestępstwo działając w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa. Lecz – czy ma on zastosowanie w związku z art. 40 ustęp 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ?

Nie znajduję żadnego wytłumaczenia dla tej sytuacji. Nie znajduję go tym bardziej, że te – nie istniejące w prawie polskim zarzuty – stanowią podstawę do stosowania tymczasowego aresztowania.

Wiele różnych Sądów, różnych instancji, starało się w uzasadnieniach kolejnych postanowień przedłużeniu aresztu przekonać mnie, że samo zagrożenie surową karą stanowi wystarczający powód, by uzasadnić przypuszczenie chęci uniknięcia kary przez utrudnianie postępowanie.

I Wysoki Sądzie prawie się do takiego stwierdzenia przekonałem.

Prawie, bo choć niewątpliwie jest coś na rzeczy w takim twierdzeniu, to ono mnie nie dotyczy ! Nie zarzucono mi bowiem czynu zagrożonego karą, której górna granica ustawowego zagrożenia wynosi co najmniej 8 lat.

Skupiając się zaś na przekonywaniu mnie co do słuszności tezy o zagrożeniu surową karą i jego konsekwencjach, Sąd przeoczył fakt procedowania nad zarzutami, które nie mają pokrycia w prawodawstwie RP.

Sąd – wierzę że tak właśnie było - z ufnością w kompetencję oskarżyciela przyjął jego wnioski nie próbując nawet sprawdzać zawartych w nich artykułów i paragrafów. W rzeczy samej – było by to swoiste podważanie prokuratorskiego autorytetu. Jednak nie autorytet prokuratora, nie jego kompetencja jest tutaj ważna. Nie jest istotny nawet fakt braku elementarnej wiedzy prawniczej u oskarżyciela, nawet tej polegającej na czytaniu ustaw !

Ważne jest Wysoki Sądzie to, że skutkiem tej niekompetencji jest osadzenie i przetrzymywanie w areszcie przez 22 miesiące niewinnego człowieka. Jestem bowiem niewinny. Ja o tym mogę być i jestem przekonany. Ja to po prostu wiem. Wysoki Sąd tę akurat kwestię rozstrzygać będzie dopiero na rozprawie głównej. I nie jest też najważniejszą kwestią mojej winy. Przeraża fakt utrzymywania tak surowego środka zapobiegawczego bez wyraźnej podstawy prawnej, utrzymywania go na podstawie danych „omyłkowo” wprowadzonych do wniosków oskarżyciela.

W chwili obecnej przed Sądem stoi zadanie oceny, czy utrzymać w mocy postanowienie przedłużające tymczasowe aresztowanie o kolejne cztery miesiące. Czy można je stosować, jeśli dziś zarzuca się mi czyn z artykułu 40 ustęp 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w niejasnym związku z artykułem 65 Kodeksu karnego i artykułu 258 paragraf 1 tegoż kodeksu ?

Inne bowiem zarzuty nie mają pokrycia w przepisach, bądź nie zostały mi postawione, tak jak wzmiankowany w skarżonym postanowieniu art. 40 ustęp 2 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Kończąc zaś wątek oczywistych omyłek pisarskich dodam, co nie mniej ważne, że podjąłem przewidziane prawem czynności dla ich sprostowania (odsyłam do załącznika), zaczynając od wniosków o sprostowanie art. 286 par.1 , który „wkradł się” również w postanowienia Prokuratora.

W rezultacie, w dniu 20 czerwca został on zamieniony ... oczywiście artykułem 40 ustęp 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii !

Konstrukcja zaś mojego wniosku pozwalała na pokuszenie się oskarżyciela o zweryfikowanie artykułu, żądałem bowiem równocześnie odpisu postanowienia o przedstawieniu mi zarzutów.

Środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania; można je stosować tylko wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo.

Wysoki Sądzie !

Zebranymi przeciwko mnie dowodami w postępowaniu są zeznania świadka koronnego.

Pozostałe zebrane w postępowaniu dowody jednoznacznie zaprzeczają treści tych zeznań.

Wierzę, że te dowody znajdują się w udostępnionych sądowi aktach.

I, choć ustawa nie nakazuje Sądowi weryfikowania zeznań świadka na tym etapie postępowania, to jednak nie zabrania przeprowadzenia ich analizy. A taka – nawet pobieżna – analiza zeznań Macieja Bramskiego i porównanie tych zeznań z wynikami przeprowadzonych ekspertyz i opiniami biegłych, stawia pod dużym znakiem zapytania wiarygodność świadka koronnego. Tym samym pod dużym znakiem zapytania postawione zostaje duże prawdopodobieństwo, że popełniłem zarzucany mi czyn.

Osobiście bardzo chciałbym usłyszeć z ust oskarżyciela tu, na tej Sali, przed Wysokim Sądem, jakie czynności przeprowadził prokurator aby wypełnić ustawowy obowiązek zbadania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na moją niekorzyść.

Chciałbym też wiedzieć, czy rezultaty tych czynności są udostępniane Sądowi przy rozpatrywaniu wniosków o kolejne przedłużenie aresztu.

Moja ciekawość w tym zakresie jest uzasadniona.

Wysoki Sądzie!

W listopadzie ubiegłego roku zostałem powiadomiony o terminie zapoznawania się z aktami postępowania. Był on wyznaczony na grudzień 2004. Do dnia dzisiejszego jednak akta nie zostały mi udostępnione. Nie wiem z jakiego powodu. Nie zostałem powiadomiony o zmianie terminu czy zmianie planów prokuratury, ani o przyczynie, która stanowiła przeszkodę udostępnienia akt.

Mam podobno, Wysoki Sądzie, ustawowe prawo do obrony.

Obrona to w moim przekonaniu nie tylko możliwość ustanowienia obrońcy w sprawie karnej. Przez prawo do obrony rozumiem prawo do wyrażenia mojego stanowiska w sprawie, prawo do wnioskowania o dokonanie czynności w postępowaniu, prawo do poznania i ewentualnego podważania rezultatów czynności już przeprowadzonych.

W postępowaniu Ap II Ds 18/02/s nie mam prawa do obrony. A jeżeli ktoś zechce utrzymywać, że takie prawo posiadam, to oświadczam z całą stanowczością i z pełną odpowiedzialnością, że jest ono łamane i deptane, a to i tak łagodne określenia ... Jako strona postępowania jestem zupełnie ignorowany. Przy ogłoszeniu zarzutów zapytano mnie o imię, nazwisko, kolor oczu, stwierdzono, że oczywiście nie przyznaję się do winy i kazano wyjść. Nie zapytano o miejsce urodzenia – stąd zapewne z uporem maniaka pisze się we wszystkich dokumentach, że urodziłem się w Częstochowie. Nie słuchano nawet uważnie moich odpowiedzi – stąd czasem bywam Markiem Stańko, a czasem nawet Markiem Fronią.

Moje wnioski pozostają bez odpowiedzi. Wnioski, które zgodnie z ustawą muszą być zaspokojone. Moje skargi i zażalenia kierowane do wyższych instancji prokuratury również. Każde pismo – w tym i skargi, i zażalenia – przechodzą przez ręce prokuratora prowadzącego postępowanie. Nie mam pewności, że docierają do adresatów. Nie wierzę bowiem w to, że ignorują mnie wszystkie instancje prokuratury. Gdy wreszcie otrzymuję (co zdarzyło się jeden raz) odpowiedź na złożony wniosek, to jest to pismo uchylające się od zajęcia stanowiska w przedmiocie wniosku, żądające dodatkowych danych do wniosku, wszystko po to, by stworzyć pozory chęci jego rozpatrzenia, niewykonanego jednak z uwagi na przeszkody, których nie da się usunąć. A skąd, Wysoki Sądzie, mam znać daty poszczególnych czynności, jeśli o żadnej nie jestem informowany ?

Zgubię się całkowicie, jeżeli oskarżyciel zapyta mnie, którego postanowienia o przedstawieniu zarzutów dotyczy mój wniosek o wydanie odpisu, albowiem samego odpisu przez dwa miesiące nie otrzymałem.

Cytując za Leonardem fragment z książki „Matnia” : „... Szyderstwo z prawa, ze świętości, przyprawia o wściekłość. Świadomość władzy opierającej się na nadużyciu władzy przeraża. Ale konstatacja bezradności wobec takiej władzy obezwładnia ...”

Wysoki Sądzie !

Ja, obecny tutaj Krzysztof Stańko, jestem prawym obywatelem naszego państwa. Jestem dobrym mężem i dobrym ojcem. W miejscu zamieszkania jestem osobą, którą ludzie obdarzają zaufaniem i szacunkiem, wynikiem czego jest chociażby wysuwanie mojej kandydatury w wyborach wójta gminy. Od piętnastego roku życia pracuję ciężko, na własny rachunek, dla siebie, dla mojej rodziny, dla dobra mojej córki. Jestem cenionym i znanym z uczciwości partnerem w biznesie. Nigdy nie miałem żadnego konfliktu z prawem.

Jako taki właśnie obywatel zwracam się do Wysokiego Sądu z wołaniem o pomoc. Z prośbą o roztoczenie nade mną opieki, o uchronienie mnie mocą nadanej temu Sądowi władzy od dalszego poniewierania mnie, poniżania, gwałcenia przez organy prokuratury moich podstawowych praw – praw człowieka .

Zwracam się tu i teraz, przy tej - jedynej do tej pory - sposobności, o udzielenie surowego napomnienia prokuratorowi, zobowiązania go do przestrzegania przepisów ustaw.

Wnoszę też o powiadomienie o uchybieniach, w trybie art. 20 paragraf 2 Kodeksu postępowania karnego, bezpośrednich przełożonych osoby, która dopuściła się rażących uchybień w postępowaniu przygotowawczym.

Wysoki Sądzie !

Swoim wyglądem i zachowaniem budzę daleko idące podejrzenie popełnienia zarzucanych mi czynów. Tego dowiedziałem się w dniu 25 września 2003 roku w sali Sądu Rejonowego w Katowicach. W taki sposób określił mnie oskarżyciel – osoba, z którą do tamtego momentu widziałem się jedynie w chwili przedstawienia zarzutów.

Dziś, mój wygląd się zmienił. Jestem o trzydzieści kilogramów szczuplejszy. Z funkcji głowy rodziny zostałem przesunięty na funkcję starszego celi. Nie zmienia to jednak mojej postawy wobec prawa. Nadal prawu ufam i je szanuję. Cieszę się nieposzlakowaną opinią nawet w areszcie śledczym.

Zanim Wysoki Sąd przystąpi do narady nad moim zażaleniem, zanim zechce wyręczyć prokuraturę poprawiając jej błędy – polecam lekturę akt postępowania w części, która mnie dotyczy.

Wnoszę nawet o odroczenie orzeczenia, jeśli w chwili obecnej Sądowi nie zostały przedstawione wszystkie dokumenty, które winny się w tych aktach znajdować. Być może nie warto stawać tym razem po stronie prokuratora. Być może nie istnieje żadne dobro wyższe, dla którego należałoby poświęcić dobro moje i mojej rodziny na dalsze miesiące. Ja osobiście nie widzę takiego wyższego dobra i nie wiem, czy jestem w stanie poświęcać się nadal.

Parafrazując zaś wspomniane przed chwilą słowa Prokuratora, wierzę, że dziś swoim wyglądem i zachowaniem u Wysokiego Sądu przestałem budzić podejrzenia. Mam też nadzieję, że mój wygląd, zachowanie i treść tego wystąpienia wzbudzi u prokuratora nie tylko daleko idącą obawę, że wzbudzi wręcz paniczny strach przed dalszym łamaniem przepisów i szyderstwem z prawa. A jeśli tak, to o resztę jestem spokojny. Prawo bowiem stoi zawsze po stronie ludzi uczciwych. Prawo stoi po mojej stronie.

Wnosząc o dołączenie treści tego wystąpienia w całości do protokołu posiedzenia, dziękuję za udzielenie mi głosu i z pokorą oddaję swój los w ręce Wysokiego Sądu.

.....Stanko Ungvár.